OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 9 WARSZAWA — LISTOPAD 1932 R. ROK XII

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

CROIX ROUGE POLONAISE

ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Komitet Redakcyjny: Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, doc. dr. Ludwik Zembrzuski.

Redaktor: Zofja Wołłowiczowa. Wydawca: Zarząd Główny P. C. K.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon 235-29 czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu.

Prenumerata roczna 10 zł., zagranicą 2 dol. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.

Dr. CZESŁAW HOPPE.

WALKA Z BRUDEM

Polska jest krajem straszliwie brudnym.

Stara oklepana maksyma twierdzi, że kulturę narodów mierzy się ilością mydła, spożytą w stosunku do ilości obywateli.

Wprawdzie nie stoimy tak nisko, jak północni lapończycy, czy eskimosi, którzy transport mydła, przysłany im przez jakąś dobroczynną, amerykańską misję, zjedli, ale wrzaskliwe neony „Mydło Jeleń Schicht", ciągłe premje „Elidy", czy innego „Palmolive" nie świadczą, żeby na tym rynku popyt był zbyt wielki.

Wszak kołtun — choroba, powstała z brudu i wszawicy, połączonej z najciemniejszym zabobonem, na zachodzie nie jest znaną, a w medycynie oficjalnej nosi hańbiącą dla nas nazwę „plica polonica". Wprawdzie staramy się zwalić ten zaszczyt na naszych sąsiadów Węgrów i nazywamy kołtun „plica hungarica", z powodu jego częstości w Siedmiogrodzie, lecz to w niczem nie zmienia istoty rzeczy.

Może ktoś się oburzyć na to ciężkie oskarżenie, mówiąc, że podobne stosunki istnieją jeszcze w najciemniejszych zakątkach Polesia, czy Wileńszczyzny, że przecież posiadamy olbrzymie połacie kraju zupełnie i dostatecznie cywilizowanego. Oburzenie takie byłoby zupełnie nieuzasadnione, gdyż skala porównań, jeżeli istnieje dla naszych prowincyj, to brzmi nie inaczej, jak brudna, brudniejsza i najbrudniejsza.

Wodociągi, kanalizacja, filtry, zakłady kąpielowe publiczne, prywatne łazienki tam, gdzie istnieją, podnoszą oczywiście czystość, ale tylko u tych jednostek, które lubią czystość i które byłyby czyste i bez tych udogodnień.

Bez wahania na pierwszem miejscu postawiłbym takiego wyjątkowego chłopa poleskiego, który przed wyjściem do roboty umyje w misce z wodą twarz i ręce, niż mieszkańca kamienicy z ul. Marszałkowskiej, posiadającego własną łazienkę, którego poranne mycie często nie przekracza tych dwu czynności, wykonanych w dodatku w ciepłej wodzie.

Jak nieprzyzwyczajeni jesteśmy do zimnej bieżącej wody, dowodzą przykre sceny, jakich autorami są rekruci w wojsku, gdy każą im myć się pod zimnemi prysznicami, gołym do pasa. Te przykre sceny wodobojaźni zaobserwować można nawet w gromadzących inteligencję podchorążówkach.

W doskonałej książce p. t. „Szlachetne i nieszlachetne" opisuje dr. Kacprzak, jak

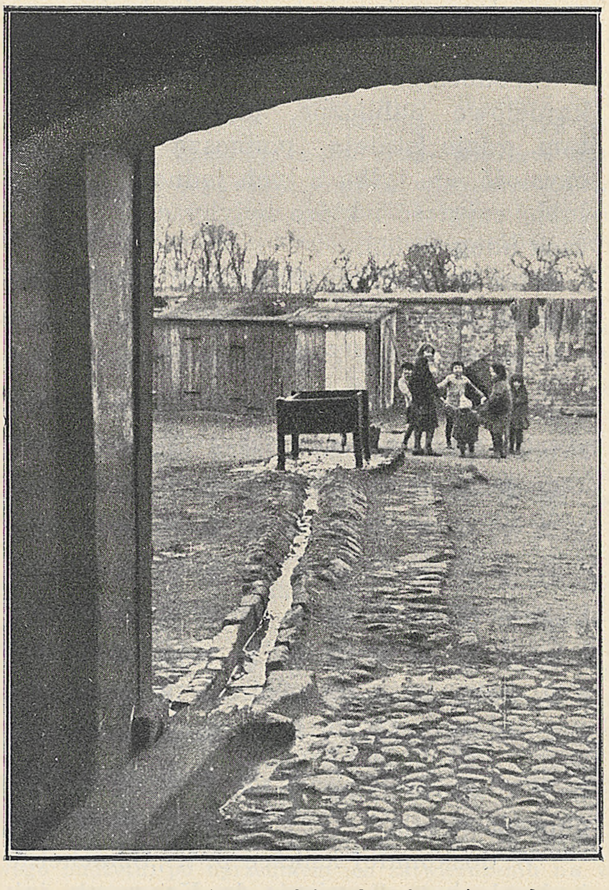






Tak jeszcze żyją mieszkańcy niektórych dzielnic stolicy (do str. 223).
1) Patryarchalne zaopatrywanie ludności w wodę za pomocą „beczkowozu".
2) Przestrzeganie czystości drogo kosztuje.
3) Powrót z dalekiej wyprawy po wodę.

to na wsi za grzech wprost uważa się mycie pewnych dyskretniejszych części ciała. Jedna z ilustracyj tej książki przedstawia chłopa odbierającego swą córkę ze służby we dworze. Chłop zacina konia i krzyczy:



Wylęgarnia zarazków chorobotwórczych na ul. Zwrotniczej.

„Moja córka nie ma zdrowia na takie mycie się!".

Nie mamy wpojonego poczucia czystości.

Na ulicach obok gęsto umieszczonych, pustych wewnątrz koszy na śmieci, wiatr unosi masy całe biletów tramwajowych, niedopałków, czy innych śmieci. Ulice są zaplute. W mieszkaniach bez względu na poziom i sferę przeważnie za dużo zbytecznych gratów, a na nich za dużo kurzu.

Lekarz, odwiedzający chorych na mieście, ma możność skonstatować tak fenomenalny brud, jak przykładną czystość w mieszkaniach biedaków i bogaczy. Nie ma to nic wspólnego z biedą, czy bogactwem, a wypływa jedynie z osobistego poczucia czystości gospodarzy.

Oczywiście, że skrajna nędza i trudne warunki mieszkaniowe dają bodźca do abnegacji we wszelkich kulturalnych potrzebach, lecz zawsze w pierwszej kolejce abnegacji tej ulegną w miarę biednienia, ci, którzy już z natury są brudasami.

Bezrobocie i nędza do rozpaczy doprowadza już tysiące ludności. Za nędzą idzie zawsze alkoholizm, gruźlica, choroby weneryczne, bogactwo kroniki kryminalnej i nienaturalnie wielka rozrodczość.

W tych sferach, po zapewnieniu pierwszych prymitywnych potrzeb, propaganda i udostępnienie czystości często ma wpływ wprost zbawienny.

Znacznie odporniejsze na nędzę są rodziny robotnicze, wdrożone do czystości. Alkoholizm i inne plagi znacznie trudniej wkraczają do izb, gdzie panuje ład i czystość aż bije ze wszystkich kątów. Brudne niepocerowane dzieciaki, rozczochrana, brudna żona wyganiają wprost zrozpaczonego bezrobotnego robotnika, czy nawet urzędnika do szynku.

Polski Czerwony Krzyż, zalicza szerzenie higjeny do programu swej działalności pokojowej, poczynił już nie jeden wysiłek w kierunku walki z brudem bądź to przez odpowiednią propagandę i uświadamianie, lub też przez akcję doraźną swych kolumn dezynfekcyjno - sanitarnych, a zwłaszcza przez planową pracę Kół Młodzieży PCK., będących krzewicielami czystości i higjeny w szkołach, do których należą.

A teraz przytoczymy opis ulicy, nie z Drujі, czy z Woropajewa, lecz z miasta stołecznego Warszawy.

* * *

Ulica Zwrotnicza, bocznica dość ważnej arterji komunikacyjnej ul. Kolejowej na Woli, nie posiada kanalizacji.

Nie jest to jeszcze nic dziwnego, gdyż ulic takich w stolicy możnaby wyliczyć bardzo dużo.

Ulica Zwrotnicza nie posiada jednak na swym terenie ani jednej studni. Najbliższa studnia znajduje się na rogu ul. Przyokopowej i Kolejowej, czyli o 300 metrów od Nr. 1 ul. Zwrotniczej, a przeszło o pół kilometra od ostatnich jej domów.

Może się wyda śmiesznem mieszkańcom śródmieścia, lecz dla lokatorów ul. Zwrotniczej stanowi to tragedję: wodę na ul. Zwrotniczej kupuje się po 1 gr. za mały, a 2 gr. za duży kubełek z kursującego tam, przedpotopowego, całego pokrytego stęchłą pleśnią beczkowozu.

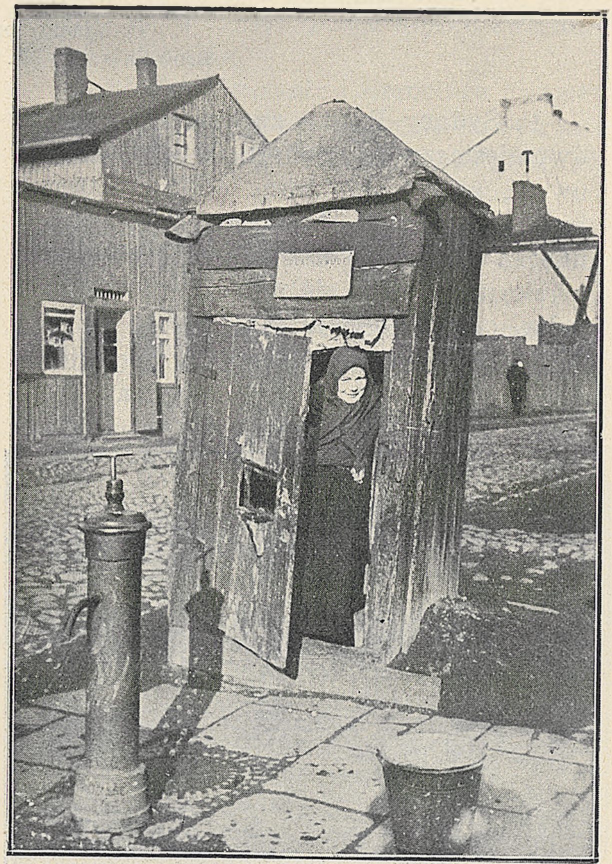
Nic dziwnego, że woda jest tam skarbem. W misce, zawierającej dwa, trzy kubeczki wody, myje się cała rodzina. Najczęściej stosowane jest tam mycie się z kubka wody przez wypluwanie łyka wody na ręce i rozmazywanie wraz ze śliną po twarzy.

Ubikacje, oczywiście o typie prowincjonalnym, znajdują się tylko w podwórzach. W zimie, w nocy, w czasie chorób powoduje to straszliwe wprost zanieczyszczanie powietrza izb i korytarzy.

Istnieje na tej ulicy dom-nora, którego okna wystają nad ziemią na 15 cm. Okna te, dziurawe, pozatykane gałganami, zieją do izby, w której mieszka rodzina, złożona z trojga dorosłych i pięciorga dzieci od niemowląt, aż do podrostków. Rodzina ta śpi w dwóch łóżkach.

Większość mieszkańców ul. Zwrotniczej to bezrobotni, zalegający z czynszem za swe nory po 12 — 15 miesięcy. Zrozumiemy teraz, jak wielkim wydatkiem dla nich jest nawet ten grosz, czy dwa na kubełek wody. A przy studni też trzeba płacić, bo studnia jest dzierżawiona.

Na środku podwórza domu Nr. 12, jed-



Chatka na „kurzych łapkach" w której przebywa sprzedawczyni wody.

nego z większych na ul. Zwrotniczej, wmontowano wielką, drewnianą, otwartą skrzynię-koryto, do której zbierają swe wody wszystkie ścieki z całego domu i z której następnie odpływają do rynsztoka ulicznego. Grubsze odpadki, które nie mogą przedostać się przez otwory w skrzyni, osadzają się i co pewien czas wybierane są i wywożone. Jakie to musi rozkoszne aromaty rozsyłać na całą okolicę w lipcu, jakież to jest bezpieczne w czasie wszelkich epidemij.

Przy skrzyni tej i nad rynsztokiem oczywiście cała przedszkolna generacja buduje tamy i przepusty.

Pod Nr. 1 na tejże ulicy mieszczą się skanalizowane składy wielkiej firmy śląskiej „Robur".

Czyż nie opłaciłoby się pociągnąć stamtąd choć jednej rury i zainstalować choć dwa krany na tej zakazanej ulicy?

Przypuszczamy, że gdyby policzyć koszty utrzymania w szpitalach chorych z tej ulicy, gdyby uwzględnić bezpieczeństwo pożarowe 2.000 mieszkańców drewniaków, to nawet po odrzuceniu innych, bardzo poważnych argumentów, jak kultura, eugenika, higjena, czy inne „nierealności", gra warta byłaby świeczki.

Pozatem okolica ta winna otrzymać w najbliższym czasie świetlicę dla bezrobotnych.

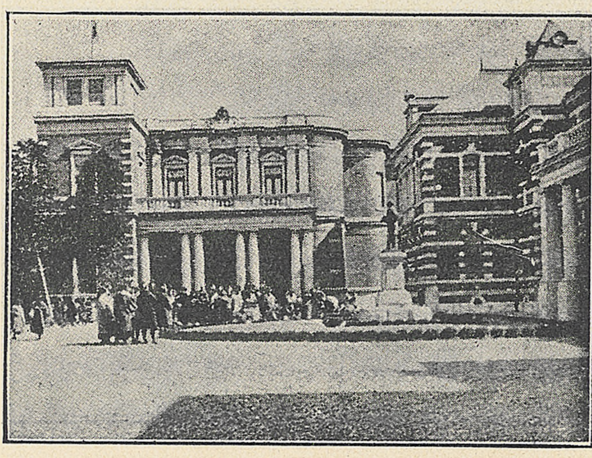
Trzeba tych ludzi wyciągnąć z ich nor i choć na kilka godzin dziennie przenieść w inne, bardziej kulturalne warunki.

CZERWONY KRZYŻ W JAPONJI

Podajemy poniżej dalsze wyciągi z opisu podróży p. Sydney Brown'a (zob. Nr. 7 str. 205).

P. Sydney Brown zaczyna opis swego dwumiesięcznego pobytu w Japonji od uwagi, że gdy podróżny stawia pierwsze kroki na ziemi „Wschodzącego Słońca", uderza go odrazu niesłychana uprzejmość z jaką załatwiają się wszelkie formalności celne, oraz inspekcja sanitarna.

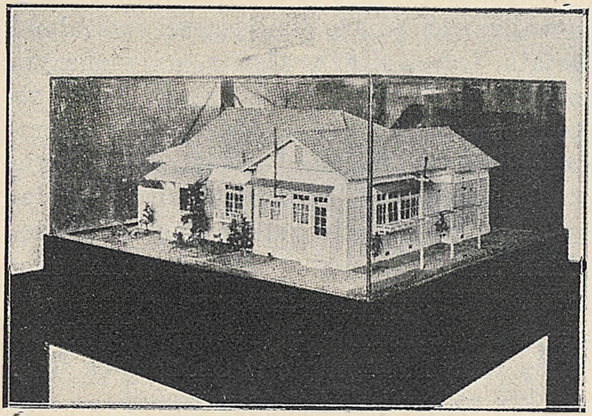
Pobyt p. Sydney Browna w Japonji był niezmiernie ciekawy i urozmaicony. Delegat Międzynarodowego Komitetu zwiedził nietylko główną siedzibę C. K. w Tokjo, lecz również główne ośrodki pracy Czerw. Krzyża na prowincji, szpitale, domy wychowawcze, szkoły na świeżem powietrzu, organizowane przez C. K., wszędzie dokładano wszelkich możliwych starań, aby uczynić pobyt p. Brown'a jaknajciekawszym, ułatwiając mu zwiedzanie tego wszystkiego, co mogło wzbudzić jego zainteresowanie.



Gmach Muzeum Japońskiego Cz. Krzyża w Tokio.

P. Brown został przyjęty w Tokio przez ks. Tokugawę, prezesa Japońskiego Czerw. Krzyża, był przedstawiony Cesarzowej i kilku członkom rodziny cesarskiej i uczestniczył w dwuch wielkich uroczystościach Czerwonokrzyskich.

Prezes i dwaj wice-prezesi Japońskiego Czerwonego Krzyża są mianowani przez cesarza. Komitet Główny, złożony z dziesięciu osób, kieruje ogólnemi sprawami towarzystwa. W skład tego Komitetu wchodzą prezes, dwaj wice-prezesi i 7 członków-administratorów. Prócz tego, istnieje stała



Muzeum Jap. C. Krzyża. Model domu dla średnio zamożnej ludności.

Rada, złożona z 30 członków, włączając w tą liczbę 10 członków Komitetu. Siedziba Czerwonego Krzyża mieści się w Tokjo, w pięknym budynku, obok parku, zwanego „Shiba-park". Muzeum Czerwonego Krzyża znajduje się obok głównego gmachu.

Japonja dzieli się administracyjnie na tak zwane „prefektury", w każdej prefekturze istnieje Okręg Czerwonego Krzyża. Prefekt jest ipso facto prezesem Okręgu. Podobne Okręgi znajdują się także w Mandżurji, w Korei, na wyspie Sachalin oraz na wyspach Oceanu Spokojnego.

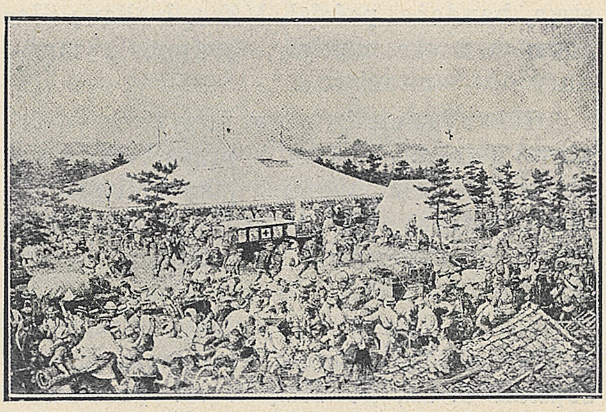
Czerwony Krzyż cieszy się w Japonji wielkiemi względami. Cesarz i cesarzowa roztaczają specjalną opiekę nad Towarzystwem i cała rodzina cesarska wykazuje wielkie zainteresowanie sprawami Czerwonego Krzyża. Cesarzowa przewodniczy osobiście dorocznemu Walnemu Zebraniu Czerw. Krzyża w Tokjo.

W najbardziej oddalonych miejscowościach Czerwony Krzyż zdobył sobie wyjątkową popularność. Naród Japoński jest oddawna zżyty z zasadami Czerwonego Krzyża. W historji Japonji, sięgającej do czasów najodleglejszych, przejawiają się bardzo często zasady humanitarne, głęboko zakorzenione w narodzie. W starożytnych kronikach japońskich stwierdzamy przykłady wysoce rozwiniętego poczucia miłosierdzia, zarówno podczas wojny, jak w czasie pokoju. Już w III w. ery chrześcijańskiej, cesarzowa Jingo, wyprawiając swe wojska, mające walczyć w Korei, wydaje zarządzenie, aby żołnierze nie popełniali niepotrzebnych gwałtów i aby nie ważyli się zabijać wrogów, którzy się poddadzą. Przy końcu VIII stulecia cesarz Kwammu wydaje zarządzenia, dotyczące traktowania jeńców wojennych. „Jeńcy winni być obficie zaopatrzeni w to wszystko, co jest dla nich potrzebne, aby wciąż nie myśleli o swych domowych ogniskach".

Cesarze wydawali specjalne przepisy na wypadek epidemji, jak również, gdy chodziło o niesienie pomocy ofiarom klęsk żywiołowych, jak trzęsienia ziemi lub powodzie. „Zamiast opłakiwać nieuniknione, ratujmy ofiary, nietracąc czasu" — głosi dekret cesarski z IX wieku.

Wydawano zarządzenia o rozdawnictwie żywności i narzędzi pracy, aby ci, co pozostali przy życiu, mogli zasiewać pola. Prowincje, dotknięte przez klęski, zwalniano od podatków.

Zakładano szpitale i sierocińce i nawet poradnie. Historja przechowała imiona kilku małżonek cesarskich, które zasłynęły ze swego czynnego miłosierdzia. Głęboko zakorzeniona religijność japońska obejmowała również cześć dla zmarłych. Powstał zwyczaj, że po zakończeniu najbardziej krwawych walk, chowano zwłoki nieprzyjacielskie z takiemi samemi honorami, z jakiemi chowano zwłoki własnych żołnierzy. Na polach dawnych walk widnieją często



Japoński C. K. niesie pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w r. 1923.

dwa pomniki, z których jeden poświęcony jest pamięci wrogów.

P. Sydney Brown podziwia niezwykłą sprawność i przezorność, z jaką Japoński Czerwony Krzyż zorganizował zarówno w Tokjo, jak i na prowincji, wszystko, co dotyczy akcji ratowniczej i pracy społecznej. Składnica Gł. w Tokjo może służyć jako wzór przezorności. Niema klęski, któraby nie była przewidziana. Piękna, tonąca w kwiatach, ziemia japońska bywa często nawiedzana przez trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, cyklony, powodzie i t. d. W budownictwie używają przeważnie drzewo, zwłaszcza na wsi, i dzięki temu, przy powtarzających się dość często wstrząsach podziemnych, wybuchają pożary, przybierające nieraz rozmiary straszliwej katastrofy, jak to było w Tokjo w r. 1923.

Zasadniczo każdy okręg (prefektura) prowadzi akcję ratowniczą na swojem terytorjum, o ile klęska przybiera rozmiary katastrofalne, okręg zwraca się o pomoc do centrali w Tokjo.

Okręgi czuwają nad tem, aby materjał ratowniczy był przechowywany w odpowiednich budynkach, nie podlegających zniszczeniu, zbudowanych przeważnie z żelazo-betonu. Czerwony Krzyż wyszkolił liczny personel ratowniczy, w r. 1931 8 tysięcy lekarzy, pielęgniarek i sanitarjuszy pozostawało w służbie czynnej. Materjał sanitarny obejmuje instrumenty, lekarstwa, bandaże, pościel, łóżka, bieliznę dla chorych, nosze, namioty, ekwipunek i mundury dla sanitarjuszy.

Główny szpital Czerw. Krzyża w Tokjo został założony w 1886 r. przez cesarzową Shôken, w celu szkolenia lekarzy i pielęgniarek Czerw. Krzyża. Szpital ten, prowadzony bez zarzutu i zaopatrzony w najnowsze urządzenia, odegrał doniosłą rolę w całokształtcie pracy czerwonokrzyskiej w Japonji i był wzorem dla szeregu innych szpitali C. K., powstałych na prowincji. Obecnie liczba tych szpitali urosła do 27. Ostatni, najbardziej nowoczesny i mogący rywalizować z najpiękniejszemi szpitalami świata, jest szpital w Osaka, największym ośrodku przemysłowym w Japonji. Wszystko jest obmyślone dla wygody i przyjemności chorych. Na każdem piętrze znajdują się ładne salony i halle, ozdobione w kwiaty i fontanny. Kryte balkony na wzór włoskich „loggia", biegną wzdłuż pokoi chorych. Całość wywiera nader pogodne i sympatyczne wrażenie. Prócz szpitala, Czerwony Krzyż utrzymuje w Osaka dwa stałe punkty ratownicze i stałą poradnię.

Japoński Czerwony Krzyż prowadzi uporczywą walkę ze śmiertelnością dziecinną i w tym celu założył w Tokjo szpital macierzyństwa, gdzie pielęgnują ubogie kobiety przed połogiem i po porodzie. Szpital szkoli jednocześnie pielęgniarki położne i pielęgniarki-wizytatorki.

P. Sydney Brown był obecny na uroczystości wręczenia dyplomów młodym pielęgniarkom i akuszerkom. Liczne osoby z rodziny cesarskiej i wyżsi dostojnicy przybyli na tę uroczystość, która robiła bardzo podniosłe wrażenie. Młode absolwentki śpiewały chórem pieśni, napisane przez cesarzową-matkę i przez młodą cesarzową, słynące obie jako bardzo utalentowane poetki.

Okręgi poszły za przykładem stolicy. Szpitale Czerwonego Krzyża przyjmują wszędzie bezpłatnie osoby niezamożne, zaś w odległych miejscowościach, pozbawionych lekarzy i stałych przychodni, Czerwony Krzyż zorganizował lotne poradnie. Czerwony Krzyż zajmuje się również bardzo gorliwie higjeną niemowląt, pielęgniarki-wizytatorki odwiedzają matki i niemowlęta i prowadzą skuteczną akcję w tym zakresie.

W związku z walką z gruźlicą Czerwony Krzyż organizuje od r. 1914 dziecinne kolonje letnie nad morzem i w miejscowościach górskich. Liczba tych kolonij urosła z czasem do 37; p. Sydney Brown zwiedził kilka takich letnisk dziecinnych, urządzonych wzorowo w uroczych miejscowościach, tak często spotykanych w Japonji.

Zwiedził również ciekawą szkołę na świeżem powietrzu, założoną w Tomiura.

Czerwony Krzyż Młodzieży, powstały w Japonji w r. 1920, rozwija się znakomicie, liczy obecnie 1.600,000 młodych członków w wieku od lat 10 do 14 i posiada 6.700 Kół Młodzieży. Główni kierownicy Czerw. Krzyża popierają bardzo gorliwie rozwój Kół Młodzieży, młodzież japońska gorąco się interesuje Czerwonym Krzyżem i doskonale pojmuje całą doniosłość higjeny. Przebywając codziennie po parę godzin w Zarządzie Gł. Czerwonego Krzyża w Tokjo, p. Sydney Brown miał możność stwierdzenia, że Japońska dziatwa szkolna odwiedzała nieustannie muzeum Czerwonego Krzyża. Dzieci przyglądały się z wielką uwagą okazom i pamiątkom, przechowywanym w muzeum, i wykazywały jaknajwiększe zainteresowanie dla wszystkiego, co dotyczy historji i pracy Czerwonego Krzyża.

Na zakończenie p. Sydney Brown zaznacza, że Japoński Czerwony Krzyż pozostaje stale do rozporządzenia Służby zdrowia wojska i marynarki, nietylko na wypadek wojny, ale także podczas pokoju. W listopadzie r. 1931 formacje Czerwonego Krzyża zostały wysłane do Mandżurji, gdzie zorganizowano w Mukdenie szpital Czerw. Krzyża. Podczas pobytu p. Brown'a w Tokjo wysłano lotne oddziały Czerwonego Krzyża do Shanghaju. Personel Czerwonego Krzyża pracuje również na okręcie szpitalnym marynarki japońskiej.

Japoński Czerwony Krzyż przygotowuje się do XV-ej Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża, mającej się odbyć w Tokjo na jesieni r. 1934.

Z. W.

JEDNA Z PRZYCZYN POPULARNOŚCI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Pragnąc dać naszym Okręgom i Oddziałom możność wypowiedzenia się na łamach naszego pisma, podajemy poniżej dosłowną treść artykułu nadesłanego przez Oddział P. C. K. w Czarnkowie (Okr. Wielkopolski).

Wśród organizacyj o programie pracy wyłącznie społeczno - państwowym, czyli wśród tych organizacyj, których działalność zazębia się bezpośrednio z pewnymi działami władzy państwowej, Polski Czerwony Krzyż posiada charakter struktury organizacyjnej decentralizacyjnej.

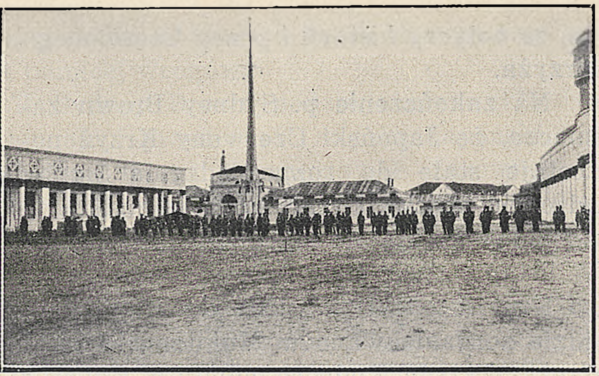
Chodzi więc o nastawienie tego rodzaju, że właściwa praca powinna być skupiona w poszczególnych ogniwach prowincjonalnych, w powiatowych Oddziałach P. C. K.

Pozatem teren danego powiatu w programie działalności czerwonokrzyskiej nie jest terenem eksploatacji finansowej, przeciwnie jest on terenem i przedmiotem akcji na polu służby samarytańskiej.

Troska zatem zarządu każdego Oddziału P. C. K. idzie w kierunku zapewnienia swemu powiatowi jaknajwięcej przygotowanej służby sanitarno-ratowniczej przez tworzenie drużyn ratowniczych w miastach względnie w t. zw. ośrodkach ratowniczych w różnych środowiskach, zaopatrzonych w przepisowy sprzęt ratowniczy.

Nic też dziwnego, że coraz to więcej przenika w społeczeństwie hasło czerwonokrzyskie: **„Pozwól, by i ciebie mógł ratować Polski Czerwony Krzyż"**. Coraz to więcej budzi się świadomość, że każde ogniwo czerwonokrzyskie gromadzi swe fundusze dla bezpieczeństwa samych ofiarodawców, t. j. samego miejscowego społeczeństwa.

Bezwątpienia na spopularyzowanie Czerwonego Krzyża wśród wszystkich warstw społeczeństwa wpływa statutowy układ gospodarki finansowej, uwzględnia-



Drużyna ratownicza P. C. K. z Czarnkowa na zjeździe komendantów drużyn rat. P. C. K. w Poznaniu.

jący właśnie tę strukturę decentralizacyjną w pracy organizacyjnej i jej potrzeby. Realizowanie tych doniosłych zadań Czerwonego Krzyża w terenie jest też tylko możliwe przy pozostawieniu w Oddziele przewidzianych statutem 85% wszystkich dochodów, podczas gdy tylko 15% tychże przekazuje się do Zarządu Okręgowego.

Biorąc pod uwagę wielką siłę atrakcyjną ośrodków ratowniczych, Zarząd tut. Oddziału P. C. K., tworząc Koła w poszczególnych miejscowościach w powiecie, zakłada zarazem ośrodki ratownicze, które odpowiednio szkolone przez instruktorów Oddziału, znów w tej ostatniej komórce organizacyjnej P. C. K. — w Kole — przez samo swe istnienie dla udzielania pomocy w nieszczęśliwych wypadkach i przez pokazy ratownicze świadczy naocznie o żywotności Czerwonego Krzyża i aktualności jego zadań, tak w czasie pokoju w dziedzinie uzdrowotnienia stosunków i ratownictwa ogólnego, jak i na wypadek wojny w dziedzinie ratownictwa przeciwgazowego.

Mając na względzie zapotrzebowanie finansowe tych Kół i ośrodków ratowniczych, Zarząd tut. Oddziału na zasadzie § 26 statutu P. C. K., uchwalił regulamin dla Kół, w myśl którego Oddział pobiera od Kół wiejskich 20%, a od Koła Miejskiego w Wieluniu tylko 10% ich czystych dochodów, dając tem samem wyraz dalszej decentralizacji pracy czerwonokrzyskiej w Kołach, jako organach pomocniczych Oddziału.

Na tych zasadach zorganizował Zarząd Oddziału P. C. K. w Czarnkowie na terenie naszego powiatu, przy życzliwej i wydatnej pomocy czynników urzędowych i samorządowych, a przedewszystkiem p. Starosty Powiatowego, tymczasem 8 Kół i to w Wieluniu, Lubaszu, Rosku, Gulczu, Pilce, Pęckowie, Sarbji i Kruszewie, natrafiając wszędzie na zrozumienie doniosłości celów Czerwonego Krzyża, zwłaszcza też u nauczycielstwa, mającego poza pracami w Zarządzie Koła doskonałą sposobność powiększenia z czasem szeregów sympatyków i działaczy czerwonokrzyskich przez odpowiednie pozyskiwanie młodzieży szkolnej dla dziedziny higjeny i szczytnej samarytańskiej misji ulżenia cierpiącym.

Po tych rozważaniach i konkretnych rezultatach działalności czerwonokrzyskiej na terenie naszego powiatu, należy stwierdzić tę jedną z ważnych przyczyn popularności Czerwonego Krzyża i zarazem wniosek dla innych pokrewnych organizacyj t. zw. państwowo-społecznych, wyrażający się w tem, że warunkiem podstawo-



Żeńska drużyna ratownicza P. C. K. w Czarnkowie.

wym powodzenia i stałego zainteresowania społeczeństwa dla działalności danej organizacji jest konieczność pozostawienia ogniwom prowincjonalnym pewnego choćby odcinku pracy dla siebie — dla miejscowego społeczeństwa, pewnej dziedziny własnych starań i zabiegów.

Gdyby ktoś, wnikając w przyczyny tego zainteresowania społeczeństwa pracami Polskiego Czerwonego Krzyża, odnosił wrażenie pewnego rodzaju egoistycznego patrjotyzmu lokalnego w ogniwach prowincjonalnych, wyrażającego się w gromadzeniu zasobów dla siebie, dla swego przeważnie terenu, w przeciwieństwie do innych pokrewnych organizacyj, gromadzących swe dochody dla centralnych organów w celu realizowania wielkich zamierzeń o znaczeniu państwowem, — to wrażenie takie może być tylko pozorne. Misją bowiem Czerwonego Krzyża jest zapewnienie niezbędnej opieki i pomocy sanitarnej ratowniczej w chwilach katastrof właśnie temu społeczeństwu w terenie, które, zwłaszcza na wypadek wojny gazowej, znaleźć się może w położeniu bezradnem.

Jak serce rozprowadza w tlen zasobną krew do wszystkich części organizmu dla podtrzymania ich funkcyj życiowych, tak Czerwony Krzyż poprzez swe Oddziały dociera do wszystkich zakątków Polski dla poratowania każdego członka społeczności ludzkiej w nagłych wypadkach i wszędzie tam, gdzie wskutek zbrodniczej ręki potwora wojennego zabraknąć może niezbędnego dla życia pożywienia — tlenu w powietrzu.

Pod tym kątem widzenia ta zbiorowa troska i samarytańska miłość bliźniego wyrasta na wielkie umiłowanie Narodu i Państwa.

Edward Korytowski.

JAK PRACUJE LIGA CZERWONYCH KRZYŻY

Konferencja Rady Głównej Ligi Czerw. Krzyży, odbyta w Paryżu w połowie października r. b., zgromadziła liczne grono przedstawicieli Narodowych Czerw. Krzyży. Przewodniczył zebraniu Prezes Rady, John Barton Payne, Prezes Amerykańskiego C. K. Jak to już zaznaczyliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, Hr. Henryk Potocki — członek Rady Głównej, będący jednocześnie członkiem Komitetu Wykonawczego Ligi C. K., udał się specjalnie do Paryża, dla uczestniczenia w powyższej Konferencji.

Na porządku dziennym znajdowały się sprawy, związane z pokojowym programem pracy Czerwonego Krzyża. Z pośród poruszonych zagadnień, wymienimy najgłówniejsze:

Konferencja Czerw. Krzyży Europy Wschodniej. Została omówiona sprawa Konferencji C. K. Europy Wschodniej, mająca się odbyć w Pradze w połowie kwietnia 1933 r. Na zakończenie konferencji odbędzie się uroczystość „Rozejmu Czerw. Krzyża", organizowana co roku przez Czechosłowacki C. K. Postanowiono, iż Narodowe C. K. mające uczestniczyć w danej konferencji, wydelegują rzeczoznawców z zakresu pracy Czerwonokrzyskiej.

Pogotowie drogowe. Stwierdzono, iż coraz większa liczba Czerwonych Krzyży współpracuje w organizowaniu pogotowia drogowego. Sekretarjat Ligi dąży do ujednostajnienia (standaryzacji) ratownictwa drogowego we wszystkich krajach. Następne posiedzenie stałej Komisji Międzynarodowej Pogotowia Drogowego odbędzie się w Paryżu, w siedzibie Ligi, dn. 24 listopada 1932 r. Dr. T. Dzierzkowski, członek Sekretarjatu Ligi Cz. K. weźmie w niej udział w charakterze przedstawiciela PCK.

Międzynarodowy Związek Pomocy. (projekt Ciraolo). Sprawa powołania do życia Międzyn. Związku Pomocy wchodzi w okres urzeczywistnienia. Przystąpienie

Persji do Międzyn. Zw. Pomocy uzupełniło wymaganą ilość członków.

Pielęgniarstwo. Omawiano sprawę Międzyn. Konferencji Pielęgniarstwa, mającej się odbyć w czerwcu r. 1933 w Paryżu i Bruksełli. Jednocześnie powzięto uchwałę, dotyczącą Międzyn. Fundacji im. Florence Nightingale mającej na celu utrzymanie Międzyn. Kursów Pielęgniarstwa, organizowanych dotychczas rok rocznie przez Ligę C. K. w Bedford College w Londynie.

Czerwony Krzyż Młodzieży. Czerw. Krzyż Młodzieży, będący potężnym czynnikiem w rozwoju międzynarodowej przyjaźni, zajmuje bardzo poważne miejsce w ogólnym programie pokojowej pracy C. K. Koła Młodzieży przeistoczą się z czasem w zastępy dorosłych członków Czerw. Krzyża, zżytych od dzieciństwa z pracą i zadaniami Czerw. Krzyża.

Zmiany w statucie Ligi. Do obowiązującego statutu Ligi został dodany specjalny paragraf, głoszący, iż Narodowy Czerw. Krzyż, któremu by dowiedziono, że się wyłamał z pod obowiązującej C. K. bezwzględnej neutralności, może być wykluczony z Ligi na czas określony, a w razie ponownego wyłamania się z zasady neutralności, może być wykreślony nazawsze.

Program pracy Sekretarjatu Ligi. Do programu przyszłych prac Sekr. Ligi wchodzi **lotnictwo sanitarne,** Sekretarjat będzie dostarczał wszelkich ułatwień Narodowym T-wmo C. K., by współdziałały w zakresie jaknajwiększego rozwoju lotnictwa sanitarnego w dobie pokojowej.

Następnie była wyczerpująco omawiana sprawa **higjeny na wsi.** Zagadnienie popularyzacji higjeny wśród ludności wiejskiej, oraz najodpowiedniejsze metody pracy w tym kierunku, posiadają doniosłe znaczenie. Liga projektuje zwołać Zjazd rzeczoznawców z tej dziedziny. Uznano, iż pielęgniarki - wizytatorki dokonały w wielu krajach, dzięki swej wytrwałej pracy wśród włościan, bardzo skutecznej propagandy w tym zakresie.

Wybory do Komitetu Wykonawczego. Przeprowadzono wybory na Prezesa i członków Komitetu Wykonawczego Ligi C. K. Wybrano te same osoby; hr. H. Potocki wszedł ponownie do składu Komitetu Wykonawczego.

Na zakończenie Rada Główna wyraziła życzenie, aby Narodowe T-wa C. K. wykorzystywały coraz bardziej pomoc, jaką im może udzielać Liga dla rozwoju ich działalności i dla utrwalenia ich wzajemnych stosunków, mających tak doniosłe znaczenie w trudnej i niespokojnej dobie dzisiejszej. Zgodny w pracy i solidarny Cz. Krzyż, nietylko będzie mógł coraz bardziej rozwijać swoją działalność, lecz będzie wywierał na duch i na umysłowość narodów dodatni wpływ, sprzyjający ich wzajemnemu zbliżeniu i będący doniosłym przyczynkiem do wytwarzania ogólnej harmonji międzynarodowej.

DR. CZESŁAW WROCZYŃSKI.

DRUGA MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY SPOŁECZNEJ

FRANKFURT NAD MENEM 10 — 14 LIPCA 1932 ROKU

(CIĄG DALSZY)

Opieka nad rodziną może być rozpatrywana pod dwojakim kątem widzenia: stanowi cel polityki socjalnej, albo tylko metodę pracy.

Co może opieka społeczna przeciwstawić temu, co oznaczamy jako kryzys rodziny? Niestety, to, co przeżywamy, jako kryzys rodziny pod względem gospodarczym, biologicznym i dziejowym, jest wynikiem obecnego rozkładu porządku społecznego, zagrażającego przedewszystkiem rodzinie, i tutaj opieka społeczna jest bezsilną.

Opieka jest tylko korekturą i uzupełnieniem systemu gospodarczego i społecznego. Niesie pomoc tym, których prąd życia społecznego wyrzuca na brzeg — bezrobotnym; możliwości jej są ograniczone.

Napozór zdaje się, że ten rozkład życia społecznego nie zniszczył jeszcze potrzeby życia rodzinnego, i jest ono jeszcze normalną formą społeczną. W Niemczech 96% ludności prowadzi życie rodzinne, 2,5% — zakładowe i 1,6% — pojedyńcze. Widocznie istnieją przymusowe zewnętrzne i wewnętrzne motywy, utrzymujące związki rodzinne. Wspólnota zarobkowa jest już ważniejszą, niż współpraca. W Niemczech czwarta część dochodów rodzinnych wpływa z pracy nie ojca, lecz członków rodziny.

Tem ciężej działają następujące czynniki:

1) niedostateczność zarobków dla liczniejszych rodzin;

2) szczupłość mieszkań;

3) rodzaj pracy, czas pracy i niepewność jutra uniemożliwiają rozwój sił życia rodzinnego; malejąca liczba urodzeń, słabnąca trwałość więzów rodzinnych i mniejsza wartość wychowawcza są tego wyrazami.

Te zadania przekraczają możliwości opieki społecznej.

Nawet zaspokojenie bieżących potrzeb jest nie do urzeczywistnienia.

W Niemczech w roku bież. mamy do czynienia z 6 miljonami bezrobotnych, co oznacza dla wielkich miast 132 bezrobotnych na 1.000 mieszkańców — w niektórych miastach przemysłowych nawet 180 (we Frankfurcie — 200).

Trzecia część wydatków miasta idzie na utrzymanie bezrobotnych i ich rodzin. Wpływy zmniejszają się ciągle, więc wysokość zasiłków i liczba pracowników społecznych stale maleją.

Największym ciosem dla rodziny jest stałe bezrobocie jej żywiciela. I tu jesteśmy bezsilni — a nawet polityka normowania wysokości zarobków i ubezpieczenia społeczne też tych zagadnień nie mogą rozwiązać. Bo są one objawami błędów naszego światowego gospodarczego ustroju.

Do czasu uzdrowienia tego systemu — opieka społeczna nie może wykonać najważniejszego celu swej polityki: utrzymania rodziny, jako najważniejszej komórki życia narodu.

Więc dziś zadania opieki społecznej w sprawie pieczy nad rodziną ograniczają się do dwuch funkcyj:

1) stać na straży w swem polu działania, jako społeczny posterunek, który przynajmniej wie i stwierdza i melduje, co się dzieje w dotkniętych kryzysem, szerokich masach ludności i przez to daje dalszą inicjatywę;

2) pomóc, do czasu zastosowania skuteczniejszych środków, w walce z nędzą jednostkom i rodzinom.

Podstawą pracy opiekuńczej jest uznanie, **iż więzy rodzinne są niezastąpione.**

To znaczy, że związek rodziców z dziećmi jest nietylko wyrazem wartości duchowej świadczeń, nietylko łącznikiem moralnym, ale stanowi więzy biologiczne i naturalne, wynikające z pokrewieństwa krwi i rosnące naskutek wspólnoty życia. Istnieją one nawet tam, gdzie systematyczne wychowanie, moralnie skuteczne, nie istnieje. Rodzina — a o tem wie każdy praktyk opieki nad nią — jest spojona tak samo przez dodatnie moralne cechy jej członków, jak przez ujemne. Jest ona naturalnym związkiem ochronnym i życiowym.

I podstawowem zagadnieniem opieki jest jak należy zabezpieczyć prawnie podstawy legalne jej bytu i działalności?

W ustosunkowaniu się do tego pytania powstają głębokie różnice pomiędzy punktem widzenia patryjarchalnym, indywidualnym i socjalno-państwowym. Dlatego też, zależnie od tych poglądów, uważa opieka społeczna jako przedmiot swej działalności — rodzinę, albo tylko jednostkę, połączoną bezpośrednio ze zbiorowiskiem społecznem.

Ustawa o opiece nad dzieckiem, wypływająca z konstytucji, jest zupełnie jasna: paragraf pierwszy mówi: „każde dziecko niemieckie ma prawo do wychowania, dającego możność działalności fizycznej, duchowej i społecznej“, a dalej: „o ile tylko potrzeby dziecka nie są zaspokojone przez rodzinę, wchodzi w grę opieka publiczna bez szkody dla współpracy dobrowolnej działalności“. W tem zdaniu zabezpieczone są obowiązki i prawa rodziny.

Tylko na podstawie ustawy możemy interwenjować. W tem ograniczeniu opieki leży właśnie obowiązek i przymus objektywny do stosowania opieki rodzinnej, jako metody — to znaczy, podtrzymywanie rodziny tak długo, jak to jest możliwe, aby mogła ona wypełnić swoje zadania.

Pozatem jednak każde dziecko ma prawo do wychowania i nie może być rzucone na pastwę losu.

Prawa dziecka muszą być urzeczywistnione nawet poza rodziną, a czasami i przeciw rodzinie. Tendencje niemieckiej polityki społecznej są z jednej strony indywidualistyczne, a z drugiej — państwowo-socjalistyczne.

Indywidualistyczne o tyle, o ile to dotyczyło czasowo polityki wynagrodzeń, uwzględniającej stosunki rodzinne do czasu, dopóki związki zawodowe nie obaliły jej. Dodatki na dzieci pozostały tylko w wynagrodzeniach urzędniczych. Jeżeli wynagrodzenie jest dostateczne, to jest to umotywowane. Ale niebezpieczeństwo powstaje w chwili, gdy liczba nieżonatych i bezdzietnych robotników staje się tak wielką, że wywiera wpływ na wysokość wynagrodzeń.

Częściowe wyrownanie ciężarów rodzinnych dawały w Niemczech ubezpieczenia społeczne, dając dobrowolne świadczenia członkom rodzin, ale niestety, kryzys zmusił Kasy Chorych do zaniechania dobrowolnych świadczeń.

Opieka społeczna otrzymuje więc mało pomocy ze strony pokrewnych instytucyj.

Najważniejszą pomocą, okazywaną dzisiaj, jest próba dezurbanizacji i tworzenia podmiejskich osiedli. Sprawa mieszkaniowa i osiedleńcza wypływa nietylko z polityki społecznej i dobroczynnej. Popiera ją silny prąd ludowy w tym kierunku, niosąc jej całą energję samopomocy. Kto badał podmiejskie osiedla, ten widzi, że są one wynikiem woli ludności, starającej się uzdrowić panujące stosunki i gotowej do największych ofiar.

Jeden z największych niemieckich pedagogów życia rodzinnego Fryderyk Fröbel powiedział, że podstawowym warunkiem do rozwoju życia rodzinnego i jego wartości jest przestrzeń w znaczeniu nietylko mieszkania, ale i kawałka ziemi, aby w bezpośredniej styczności z przyrodą rozwinąć i wzmocnić wrodzony biologiczny czynnik rodziny. Jednak i to nie stanowi rozwiązania dla opieki społecznej ostrego i masowego zagadnienia bezrobocia.

Podstawa, że opieka społeczna musi być przedewszystkiem opieką nad środo-

wiskiem, to znaczy uważać człowieka za nierozerwalną jednostkę jego środowiska, wymaga równomiernego rozwoju wszystkich gałęzi opieki: opieki zdrowotnej, mieszkaniowej, materjalnej i nad młodzieżą. Wymaga to wyposażenia w pracowników społecznych, których współpraca w każdym pojedyńczym przypadku opierać się musi na opracowanym ogólnym planie pomocy, uwzględniającym położenie rodziny. Ta zasada nie jest już więcej w Niemczech stosowana, w masie potrzebujących pomoc materjalna wysuwa się na naczelne miejsce, wprowadzając schematyzm działania, którym z powodu braku czasu nie jest możliwe indywidualizowanie pojedyńczych przypadków.

Inne gałęzie opieki społecznej, jak opieka nad zdrowiem i opieka nad dzieckiem, zostały w swych świadczeniach niezmiernie okrojone i ograniczone. Z tych względów stosowanie przemyślanych i pogłębionych metod opieki nad rodziną jest możliwe tylko w bardzo ograniczonej skali.

Zdawaćby się mogło, że udział dobroczynnych stowarzyszeń umożliwiłby prowadzenie indywidualizowanej i pełnej pomocy. Niemiecki system publicznej opieki przewiduje wprowadzenie sił społecznych do całokształtu zadań. Tego wyrazem jest ustawa o świadczeniach i o opiece nad młodzieżą.

Związki i osoby prywatne powinny być w urzędach reprezentowane.

Istnieje więc możliwość organizacyjna wykonywania nowoczesnych metod opieki nad rodziną. Ale przeciążenie urzędów czyni niemożliwem wyzyskanie sił społecznych. Pomimo tragicznej sytuacji i naszej świadomości co do istniejących ograniczeń opieki nad rodziną, wobec zagadnienia materjalnego i duchowego rodziny bezrobotnej musimy, jako cel naszej pracy postawić sobie wzorową opiekę. Bo nic nas nie usprawiedliwi.

Rozpocznijmy od dzieci. Prastary instynkt wszystkich narodów każe nam wobec niebezpieczeństwa ratować młodzież, a więc przyszłość. Dzieciom bezrobocie wyrządza największą krzywdę. Bezrobocie usuwa im z pod nóg podstawy materjalne i duchowe, nie znają one więcej normalnego rytmu życia i dnia, bo zależy on od pracy żywiciela. Istnienie dziecka wymaga przedewszystkiem stałych zwyczajów i atmosfery pewności bytu, bojaźń o to udziela się dziecku, a jest to niewypowiedzianego znaczenia. W naszych szkołach zjawiają się już dziecięce newrozy, rosnące w cieniu nędzy materjalnej i pobudliwości zmęczonych ludzi. Opieka musi pomóc rodzinie wyrównać to konieczne, co się dziecku należy. Może wydawać się dziwnem, że się bezrobotnym rodzicom dzieci zabiera, a jest to często konieczne, żeby wyrwać je z ciężaru nastroju duchowego rodziny. I dla rodziców jest to ważne odciążenie choćby czasowe od stałego męczącego uczucia niezaspakajania potrzeb dziecka.

Pomoc rodzinie wymaga utworzenia dziennych przytułków, dziennych sanatorjów. Ale z drugiej strony, stokroć lepiej jest — podniesienie całej rodziny, jeżeli to jest możliwe. Przedszkola i ochronki dają doskonałe wyniki, do tego dodać należy półkolonje w parkach i na placach publicznych. Musimy też pomyśleć i o opiece nad matką. Trudne zadanie stanowi pomoc moralna dla ojców. Tracą oni z dnia na dzień poszanowanie dla samego siebie w nieskończonych codziennych wędrówkach do urzędów pośrednictwa pracy. Widzą bezwartościowość ich wykształcenia, ich ochoty do pracy. Stają się oni ciężarem dla rodzin tym większym, im więcej czynnymi i szanowanymi byli poprzednio, bo tem większy jest upadek ich samopoczucia. Najczęściej jeszcze kobieta jest ich ostoją moralną, chroniącą męża przed pogrążeniem się w tępą rezygnację, fatalistyczny cynizm, albo ostateczną rewoltę. Musimy sobie zdać sprawę, że do rodzin bezrobotnych niema zastosowania to, co znajdujemy w literaturze o zagadnieniu rodzinnem, a także to, co w komunikatach zjazdowych

o kryzysie rodziny jest powiedziane. Bo w tych rozważaniach spotykamy się zawsze z niebezpieczeństwem indywidualizmu jednostki, uchylającej się od więzów rodzinnych i ich obowiązków. Odwrotnie ma się rzecz z bezrobotnym; cierpi on nie pod ciężarem obowiązków, ale przez to, że ich nie może wykonać. Zabrano mu możliwość ich wykonywania. Przestaje on być karmicielem rodziny. Jego ojcostwo staje się w znacznej części nieistotnem, przestaje istnieć podstawa porządku rodzinnego, to jest odpowiedzialność ojca.

Nie wyobrażajmy sobie, że bezradność zarobkowa ojca ma tylko gospodarcze znaczenie. Jest on usuniętym ze swego duchowego stanowiska w rodzinie. Los jego najbliższych nie zależy już więcej od niego, i to jest najstraszniejszy wstrząs, jaki przeżywa on sam i jego rodzina. Opieka i polityka społeczna mogą tutaj łagodzić, koić, ale nie naprawdę pomóc.

Na dzisiejszym Kongresie będziemy mówili o tych wszystkich ułatwieniach. Metody opieki społecznej polityki płac, ubezpieczeń, ochrony matki i dziecka. Ale wszędzie spotkamy granice naszej działalności, a na pracowniku społecznym ciąży największa odpowiedzialność te granice jasno wskazać i świadomość dzisiejszego stanu jasno wypowiedzieć. Bo jeżeli rodzina jest naturalną jednostką ustrojową, to nie może ona wyżyć z surogatów.

Niebezpieczeństwo tkwi w tem, że uprzemysłowione społeczeństwo nie może miljonom karmicieli rodzin dać takiej pracy, której wartość pozwoli na utrzymanie rodzin. Ten błąd podstaw społecznych nie może być wyrównany ani moralnością indywidualną, ani pomocniczemi instytucjami społecznemi. Bo tutaj jest sama podstawa istnienia rodzin zagrożoną: odpowiedzialność rodziców za dzieci. Jeżeli rodzina ma pozostać, to musi społeczeństwo zagwarantować jej po temu możność. Bezrobocie miljonów w długim okresie oznacza objektywne zniszczenie rodzin o takiej mocy i o takiem działaniu, że przeciwstawić im nie możemy subjektywnych wysiłków moralnych.

W świetle obecnego położenia staje przed nami zagadnienie popierania rodziny przez opiekę społeczną i politykę społeczną w następujący sposób. Na podstawie paragrafu niemieckiej konstytucji o ochronie rodziny buduje państwo trzy systemy ochronne:

1) obejmuje ustawodawstwo o ochronie dziecka szkolnego i młodzieży, politykę podatkową z ulgami dla rodzin, politykę płac z dodatkami dla dzieci i politykę mieszkaniową;

2) drugi system zawiera ochronę robotników i ich płac, ochronę czasu pracy i ubezpieczenia na wypadek macierzyństwa, choroby, inwalidztwa, wieku i bezrobocia;

3) trzeci system obejmuje przypadki pomocy indywidualnej pozostałe pomimo ochrony przez pierwsze dwa systemy.

Powiedziano o tych systemach, że zastępują one samopomoc i nadzieję na pomoc Bożą. Jest to o tyle niesłuszne, o ile materjalna odpowiedzialność rodziców, a specjalnie ojca za istnienie rodziny jest zachowana.

Ale to oznacza, że pierwszym warunkiem wszystkich systemów opiekuńczych jest ustrój gospodarczy, umożliwiający ojcu rodziny podjęcie troski o nią. Bo dopiero troska ta daje pole działania duchowym siłom rodziców.

Bezrobocie jest największem zagadnieniem, wiszącem nad losem rodziny. Nie wiemy jeszcze, czy jest ono zjawiskiem chwilowych konjunktur i przejściowego kryzysu, czy też wadą samej struktury, a stąd stałym błędem gospodarczej organizacji świata. W każdym razie trwa ono dosyć długo, aby sfery pracowników społecznych z naciskiem wskazały granice możliwości ich działania.

Uważamy rodzinę za najwyższą komórkę rozwoju całej społecznej kultury, bo tutaj łączą się w sposób swoisty naturalne i duchowe wartości. Ale z tego przeświad-

czenia wyrasta dziś jeden obowiązek — musimy zgodzić się bez zastrzeżeń, że ta komórka życia w dzisiejszym systemie gospodarczym jest zagrożoną w takiej mierze, że nie wystarczą już więcej środki polityki społecznej i opieki społecznej.

Więc bez różnicy przekonań politycznych musimy zgłosić konieczność poddania rewizji obecnego ustroju, aby człowiek, jego życie duchowe i jego moralnie produkcyjne formy współżycia znowu stały się ośrodkiem dążeń wszystkich narodów.

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Oddział Kielecki. Oddział Kielecki P. C. K. obchodził 29 października r. b. uroczystość poświęcenia sali wykładowej ośrodka propagandy P. C. K. oraz rozdania świadectw kilkudziesięciu siostrom pogotowia sanitarnego P. C. K. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciele władzy administracyjnej z P. Wojewodą Paciorkowskim na czele, przedstawiciele wojskowości, samorządu oraz organizacyj społecznych. Uroczystości poświęcenia lokalu dokonał ks. Szambelan A. Zrałek.

Nowoufundowanej sali nadano imię byłego prezesa Zarządu Oddziału P. C. K. — ś. p. Bolesława Wilkowskiego, w dowód wielkich zasług, jakie zmarły położył na polu pracy czerwonokrzyskiej. P. Wojewoda w przemówieniu swem podkreślił wybitne zasługi ś. p. B. Wilkowskiego, jako działacza społecznego, i życzył Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, aby w szeregach swych Zarząd ów miał jaknajwięcej takich ludzi, jakim był zmarły. Prezes Zarządu Oddziału P.C.K. p. K. Kamieński zapoznał zebranych z celem, jakiemu ma służyć „ośrodek": będzie to sala wykładowa do szkolenia sióstr pogot. san. i członków drużyn ratowniczych, będzie również służyła do celów organizacyjnych. Następnie Prezes Zarządu Okręgu P. C. K. p. B. Sosnowski rozdał świadectwa wyszkolonym siostrom pogotowia sanitarnego P. C. K.

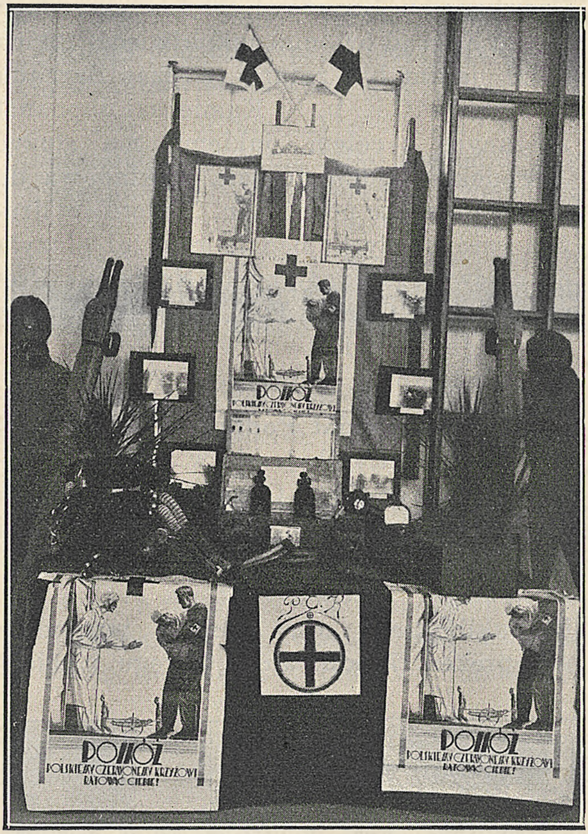
Okręg - Oddział Podlaski P.C.K. Dnia 2 października odbyło się w Siedlcach posiedzenie Komitetu Okręgu Podlaskiego, na które przybyli z Warszawy delegaci Zarządu Gł. w osobach p. sędziego B. Kozłowskiego i Nacz. Dyrektora P. C. K. dr. B. Zaklińskiego oraz prezesi, względnie wiceprezesi 7 oddziałów Okręgu i człon-



Poświęcenie „Ośrodka" propagandy P. C. K. w Kielcach oraz rozdanie świadectw siostrom Pogotowia Sanitarnego P. C. K.

kowie Komitetu, zamieszkali w Siedlcach. Przedmiotem obrad Komitetu był szereg spraw ściśle wewnętrzno - organizacyjnych oraz sprawy związane z pogotowiem sanitarnem.

Tego samego dnia odbyło się otwarcie 7-go kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego oraz 10-tego kursu dla komendantów drużyn ratowniczych.



Stoisko P. C. K. na wystawie P. W. i W. F. w Brześciu n/Bugiem.

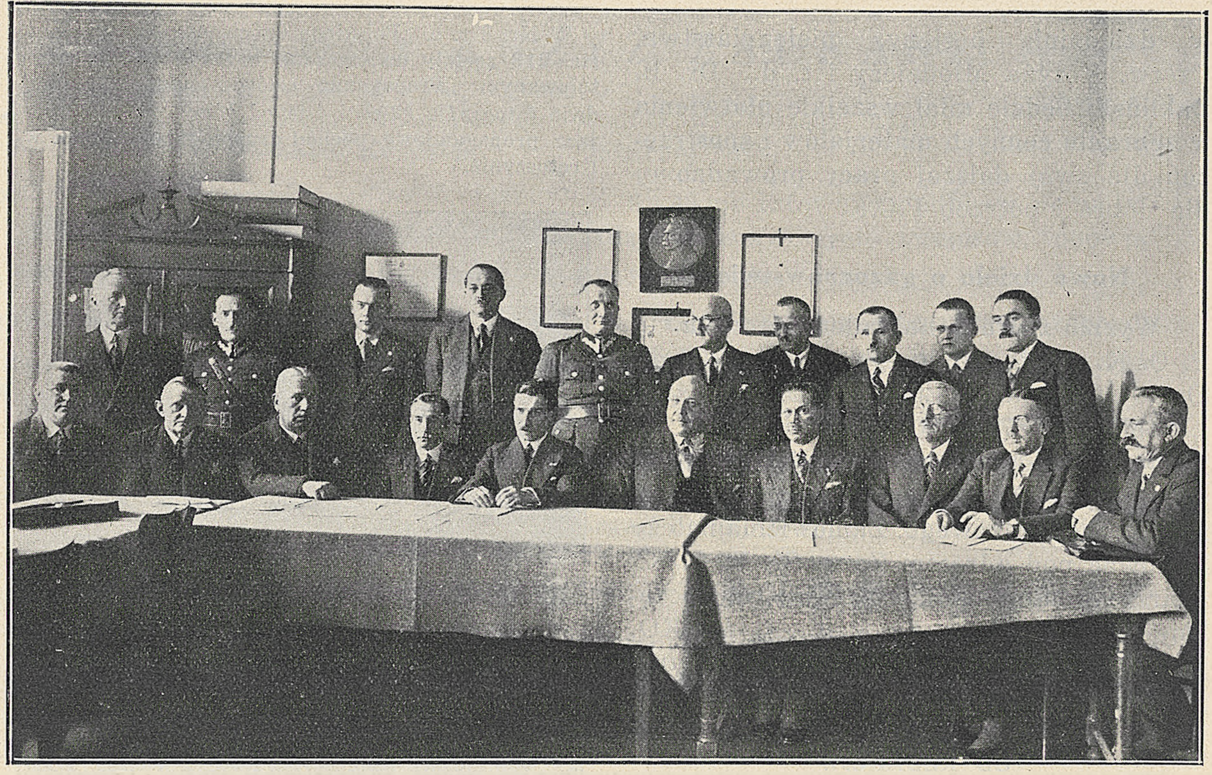
Oddział P.C.K. w Sosnowcu. W dn. 8. XI r.b. w sali szkoły powszechnej Nr. 4 w Sosnowcu odbyło się otwarcie kursu dla podinstruktorów drużyn rat. P.C.K. Otwarcia kursu imieniem Zarządu Oddziału P.C.K. dokonał wice-prezes Zarządu p. dr. Rajs, podkreślając w swem przemówieniu ogromne znaczenie podjętych wysiłków w kierunku zorganizowania odpowiednio wyszkolonych drużyn ratowniczych P.C.K. i zwracając się z serdecznym apelem do słuchaczów i słuchaczek, by wytrwali do końca i stali się następnie pionierami tej tak ważnej idei, jaką jest stworzenie drużyn ratowniczych. Następnie p. Zakolski, inspektor drużyn ratowniczych Oddziału P. C. K. zapoznał słuchaczy z organizacją wewnętrzną i programem kursu, obejmującego ogółem 60 godzin wykładów i ćwiczeń praktycznych. Na kurs zapisało się 69 kandydatów i kandydatek.

W dniach 7, 8 i 9 listopada Zarząd Oddziału P.C.K. w Sosnowcu zorganizował konferencję kierowników szkół oraz opiekunów istniejących Kół Młodzieży P.C.K. Dla ułatwienia wzięcia udziału pp. nauczycielkom i pp. nauczycielom z różnych miast, Konferencję urządzono w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie. Zarząd Okręgu wydelegował na tę konferencję instruktora okręgowego Kół Młodzieży P.C.K. p. Krzemińskiego, który w porze rannej przed konferencjami wieczornemi, wizytował poszczególne szkoły, posiadające Koła Młodzieży. Zebrani na konferencjach kierownicy szkół, opiekunowie Kół oraz niektórzy lekarze szkolni, po wysłuchaniu referatu przedstawicieli Zarządu Oddziału względnie Kół oraz p. Krzemińskiego, prowadzili bardzo ożywioną dyskusję, która przyczyniła się do wyjaśnienia trudności w rozwoju pracy Kół Młodzieży P.C.K.

Oddział P.C.K. w Krasnymstawie. Oddział P.C.K. w Krasnymstawie przeprowadził ostatnio kurs szkolenia drużyn ratowniczych P.C.K. Kurs ukończyły 34 słuchaczki, z których w przyszłości będzie utworzona drużyna ratownicza P.C.K.

Zjazd Inspektorów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny P.C.K. zorganizował w Warszawie w dn. 19 i 20 listopada r. b. Zjazd Inspektorów wszystkich Okręgów P.C.K. Pierwszego dnia omawiano sprawy finansowo - gospodarcze, oraz sprawę kontroli opłat widowiskowych na rzecz P.C.K. Drugiego dnia omawiano sprawy organizacyjne i powzięto szereg wniosków w



Zjazd inspektorów P. C. K. w siedzibie Zarządu Głównego w Warszawie 19 listopada 1932 roku.

sprawie tworzenia nowych jednostek w gminach wiejskich i większych ośrodkach. Omówiono również szereg poczynań, dotyczących „Tygodnia" Pol. Czerw. Krzyża.

Zjazd obecny dał możność stwierdzić, że zasięg pracy P.C.K. znacznie się rozszerza oraz wykazał, jak bardzo są pożądane podobne konferencje, dające możność działaczom czerwonokrzyskim, przybyłym z całej Polski, wypowiedzenia swych poglądów i postulatów i zaznajomienia się z całokształtem pracy organizacji.

Uroczystość nadania odznak Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dnia 22 listopada r. b. odbyła się w siedzibie Zarządu Gł. w Warszawie uroczystość wręczenia odznak Polskiego Czerwonego Krzyża następującym osobom: odznakę II stopnia otrzymali: płk. Marjan Buszyński z Dep. Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, dr. Bohdan Zakliński, Naczelny dyrektor Pol. Czerw. Krzyża, p. Leopold Rutkowski — Zastępca Naczelnego dyrektora P.C.K., odznakę III stopnia otrzymała—p. Małgorzata Żmudzka, wice - dyrektorka Szkoły Pielęgniarek P.C.K., odznakę IV-tego stopnia otrzymały — p. Tempska Marja, Zdrodowska Celina, Wojlanisówna Anna i ś. p. Waligórska Antonina pielęgniarki P.C.K. — Prezes Komitetu Gł. hr. Henryk Potocki podkreślił w swem przemówieniu zasługi odznaczonych i w imieniu Czerwonego Krzyża podziękował im w gorących wyrazach za ich pełną poświęcenia pracę.

Stage Naczelnego Dyrektora przy Sekretarjacie Ligi P. C. K.

Na skutek zaproszenia Ligi Czerw. Krzyży Naczelny Dyrektor P. C. K. Dr. Bohdan Zakliński wyjedzie w pierwszej połowie grudnia do Paryża dla odbycia 2-tygodniowego stage'u przy Sekretarjacie Ligi C. K. W tym wszechświatowym ośrodku pracy czerwonokrzyskiej, będąc u źródła najbardziej nowoczesnych poczynań

w dziedzinie higjeny, pielęgniarstwa, Czerw. Krzyża Młodzieży i t. d. Dr. B. Zakliński będzie miał wszelkie ułatwienia w zebraniu cennych materjałów i spostrzeżeń dla swej dalszej pracy prowadzonej dla dobra i potrzeb P.C.K.

Nowe dzieło o gazoznawstwie.

Wyszło z druku nakładem Zarządu Gł. P. C. K. dzieło wybitnego włoskiego Prof. D-ra Aleksandra Lustiga zatytułowane: „Patologja ogólna i klinika zagazowań bojowych" przetłomaczone na język polski przez Ppłk. S. Przychodzkiego z Wojsk. Inst. Przeciwgazowego. Zamówienia należy kierować pod adresem Zarz. Gł. P. C. K., Warszawa, Smolna 6, wpłacając równocześnie na konto Zarz. Gł. P. C. K. w PKO. Nr. 10.540 sumę zł. 12. Książka zostanie wysłana bez zaliczenia kosztów przesyłki.

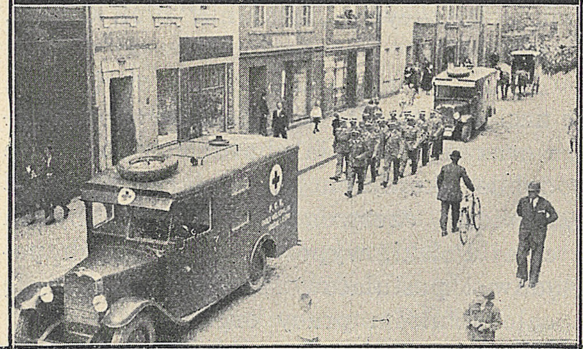
OD REDAKCJI.

Redakcja wydawnictwa „Polski Czerwony Krzyż" prosi Okręgi i Oddziały P. C. K., nadsyłające zdjęcia fotograficzne przeznaczone dla miesięcznika, aby fotografje były opatrzone na odwrocie w odpowiednie napisy, zawierające nazwę danej miejscowości i krótką wzmiankę o treści zdjęcia.

W Nr. 8 r. b. „Polskiego Czerwonego Krzyża" na str. 213 zostały umieszczone w fotomontażu, zatytułowanym: „Propaganda celów i zadań P. C. K." dwie fotografje (2-ga i 4-ta od góry), przedstawiające propagandowy pochód drużyn ratowniczych w Krotoszynie.











Od góry:
Ćwiczenia drużyn Ratowniczych P. C. K. w Stolinie (Okr. Poleski).
Oddział P. C. K. w Chodzieży. Objazd drużyny ratowniczej w powiecie podczas „Tygodnia".
Auta sanitarne P. C. K. w pochodzie propagandowym w Lesznie podczas „Tygodnia".
Zarząd Oddziału P. C. K. w Grodzisku Wlkp. wraz z drużyną ratowniczą (lewa).
Wykładowcy i słuchaczki kursu szkolenia drużyn rat. P. C. K. w Krasnymstawie (prawa).

CZERWONY KRZYŻ ZAGRANICĄ

Współpraca straży pożarnych ochotniczych w Austrji z Czerwonym Krzyżem

(wyciąg z artyk. „Das rote Kreuz Nr. 5, 1932).

Pomiędzy organizacją straży pożarnych ochotniczych i Austrjackim Czerw. Krzyżem zawarta została umowa wzajemnej współpracy, w dn. 8 kwietnia 1932 r. Główne zasady tej umowy są następujące:

1. Poszczególne straże pożarne krajowe przystępują do Czerwonego Krzyża w charakterze członków czynnych z opłatą roczną w wysokości 10 szyllingów. Każda z tych grup członkowskich obowiązuje się brać udział w działalności, zadaniach Cz. Krzyża i do propagandy na rzecz tej instytucji.

2. Czerwony Krzyż Austrjacki przeprowadza bezpłatne szkolenie w ratownictwie członków straży pożarnych, które zgłosiły do niego swój akces. Zaświadczenia o umiejętności udzielania pierwszej pomocy ratowniczej wystawiane są w porozumieniu się obu organizacyj. Ze względu na nieustalone jeszcze ostatecznie warunki pracy ratowników w strażach pożarnych, na egzaminie ma tymczasem przewodniczyć przedstawiciel straży.

3. Każdy wyszkolony należycie ratownik straży pożarnej w Cz. Krzyżu zostaje zaopatrzony w odnośną legitymację C. K., nie przestając być członkiem swojej organizacji.

4. Legitymacja, wystawiona przez C. K. daje zarazem jej posiadaczowi wszystkie prawa, przysługujące członkowi rzeczywistemu C. K. (noszenie właściwej opaski, odznak, prawo do specjalnych ubezpieczeń społecznych i t. p.).

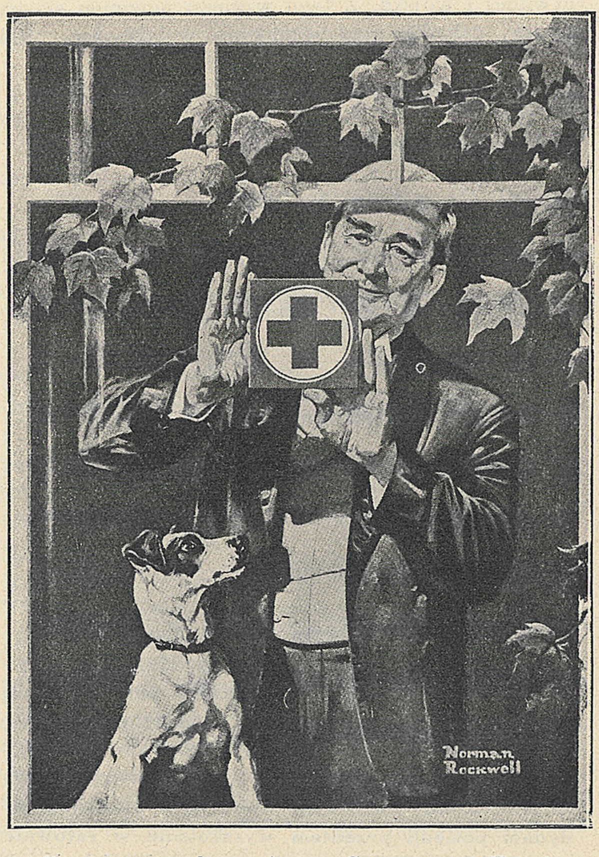
5. Cz. Krzyż w miejscu siedziby wyszkolonej grupy ratowników str. pożarnej tworzy wyekwipowany punkt ratowniczy z napisem: „Punkt ratowniczy C.K.". Obok tego napisu straż pożarna może umieszczać dodatkowy własny napis: „przy straży pożarnej NN".

6. Akcja ratownicza odbywa się na zasadzie podstawowych przepisów, obowiązujących w C. K.

7. Główny Związek straży pożarnych przystępuje do Austr. Cz. Krzyża w charakterze członka rzeczywistego z opłatą roczną 120 szyllingów. Wzamian Cz. Krzyż obowiązuje się wszystkim poszczególnym członkom Związku rozsyłać oficjalny swój organ bezpłatnie.

8. Zarządzenia służbowe dawane są grupom ratowniczym ze strony C. K. za pośrednictwem władz tych grup.

L. Z.



Afisz propagandowy Amer. Czerwonego Krzyża.

Dział Urzędowy Zarządu Głównego P.C.K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 6180.

Warszawa, dn. 15.X.1932 r.

W sprawie podręcznika:
Pomieszczenia Przeciwgazowe.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Za zezwoleniem MSWojsk. L. 6200/VII—32 z dnia 11.II.32 r. staraniem Szkoły Gazowej wyszedł z druku podręcznik p. t. „Pomieszczenia Przeciwgazowe", opracowany przez długoletniego wykładowcę Szkoły Gazowej, kpt. Marynowskiego Zdzisława. Treść obejmuje 56 stron druku i 16 rysunków.

Wydanie tego podręcznika wynikło z konieczności przygotowania całej ludności do obrony przed gazami. Może to być wykonane całkowicie tylko zapomocą pomieszczeń przeciwgazowych. Z chwilą alarmu lotniczego lub gazowego ludność musi być ukryta w takich pomieszczeniach.

Cytowany podręcznik omawia zagadnienie w sposób prosty, zwięzły i możliwy do przeprowadzenia w naszych warunkach materjalnych, kładąc szczególny nacisk na uszczelnianie naszych mieszkań, biur, koszar i t. p.

Podręcznik ten umożliwi racjonalne, tanie przygotowanie się do obrony zbiorowej ludności cywilnej i wojska. Z tego względu powinien się on znaleźć w rękach każdego instruktora, wykładowcy, członka przysposobienia wojskowego, studenta, ucznia i wogóle każdego obywatela.

Cena egzemplarza wynosi 2 zł. 50 gr.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Główny zachęca Okręgi i Oddziały do nabywania podręcznika kpt. Marynowskiego, celem wyzyskania go przez wykładowców na kursach dla drużyn ratowniczych P.C.K.

Zamówienia na ten podręcznik należy kierować do Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie, ul. Nowy Świat Nr. 69.

Do ceny podręcznika dolicza się koszty przesyłki pocztowej.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 6220.

Warszawa, dn. 17.X 1932 r.

W sprawie kursu
z ratownictwa przeciwgazowego.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

w.................................

PISMO OKÓLNE.

W roku bieżącym (1932) Zarząd Główny P.C.K. nie urządzi kursu z ratownictwa przeciwgazowego w Szkole Gazowej na Marymoncie w Warszawie dla kandydatów na instruktorów głównych drużyn ratowniczych P.C.K., ponieważ dotychczas z Okręgów zgłoszono na taki kurs zaledwie kilku kandydatów. Natomiast urządzenie tego kursu będzie możliwem w roku przyszłym 1933, o ile Okręgi zgłoszą nań większą liczbę kandydatów. W tym celu prosimy w terminie do dn. 15.XII r. b. przesyłać do Zarządu Gł. P.C.K. zgłoszenia kandydatów, z podaniem ich nazwisk, imion i miejsc zamieszkania, zwracając uwagę na kwalifikacje umysłowe i moralne, **jak również na to, ażeby kandydaci posiedli przedtem wyszkolenie w ratownictwie ogólnem.** Ponieważ praktyka wykazała, że często Oddziały P.C.K., mające odpowiednich kandydatów, nie bywają powiadamiane przez Zarządy

swych Okręgów o mającym się odbyć kursie, uprzejmie prosimy o zgłaszanie kandydatów na kurs w porozumieniu ze wszystkiemi Oddziałami danego Okręgu. Prosimy, by Okręg po otrzymaniu zgłoszeń ze swych Oddziałów, zechciał wszystkie kandydatury rozpatrzyć, zakwalifikować względnie odrzucić nienadające się lub zbyteczne, i przesłać na wyżej omawiany termin do Zarządu Głównego P. C. K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 7052.

Warszawa, dn. 12.XI 1932 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

w..............................

PISMO OKÓLNE.

W ślad L. tut. 6220/32, podaję do wiadomości dodatkowo, że ewentualny, projektowany przez Zarząd Gł. kurs w r. 1933 dla instruktorów gł. druż. ratown. P. C. K. w Warszawie będzie 4-tygodniowy, i że koszta urządzenia kursu poniesie Zarząd Główny P. C. K., z wyjątkiem kosztów przejazdów kandydatów do Warszawy i z powrotem, które odciążać będą Zarządy Okręgów P.C.K., t. j. tak, jak to miało miejsce na projektowanymkursie w r. 1932 (p. pismo okólne tut. L. 544 z dn. 30.I 1932 r.).

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 5861.

Warszawa, dn. 18.X 1932 r.

W sprawie terminu nadsyłania budżetów i preliminarzy.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

w..............................

PISMO OKÓLNE.

Termin składania Oddziałowych budżetów na r. 1933, sprawozdań kasowych i bilansów za r. 1932 do Okręgów, oznaczony został do dnia 15 marca 1933 r., a termin nadsyłania Okręgowych budżetów na r. 1933 do Zarządu Gł. P.C.K. — do dnia 15 kwietnia 1933 r.

Wyznaczając powyższe terminy, Zarząd Gł. P.C.K. miał na uwadze:

1) aby budżety, sprawozdania i bilanse wszystkich Oddziałów i Okręgów P.C.K. zatwierdzone zostały przez ich Walne Zgromadzenia w terminach, przewidzianych w § 22 p. 2 i § 2 statutu;
2) aby uzyskane od Oddziałów materjały mogły być włączone do budżetów, sprawozdań i bilansów Okręgowych, a następnie — włączone do budżetu i bilansu Zarządu Gł. P. C. K.

W dążeniu do osiągnięcia jednolitego budżetu P.C.K. na r. 1933, Zarząd Główny P.C.K. poczynił zmiany w układzie szematu budżetowego dla Oddziałów i Okręgów P.C.K., oraz w układzie zestawienia, i opracował instrukcję budżetową.

Opracowanie jednolitego budżetu P.C.K. na r. 1933 w związku z rozrostem działalności P.C.K. wobec uzyskania na rzecz P.C.K. wpływów z opłat od widowisk, wymagać będzie wyjątkowej dokładności. Zamierzenia Oddziałów i Okręgów, ujęte w preliminarzach budżetowych, muszą być poddane analizie Zarządów Okręgowych i Zarządu Gł., celem ich uzgodnienia, gdyż na podstawie ich Zarząd Główny P.C.K. w znacznej mierze opierać będzie ułożenie swego preliminarza .

Z tego też względu Zarząd Główny P.C.K., zdając sobie sprawę z nastręczających się trudności opracowania jednolitego budżetu, uprzejmie prosi Zarządy Okręgowe o wydanie już obecnie zarządzeń, aby Oddziały P.C.K. przystąpiły do sporządzenia projektu preliminarza budżetowego na r. 1933, opierając się na wynikach, osiągniętych za okres 3 kwartałów r. b., oraz zamierzeniach na rok przyszły, uwzględniając najpilniejsze z postulatów, przewidzianych 10-letnim programem prac Okręgu, — i przesłały do Okręgów do dn. 30.XI r. b.

Projekty preliminarzy Oddziałowych, skorygowano w Zarządach Okręgowych, oraz własne projekty preliminarza (Zarz. Okr.), Zarządy Okręgowe w zestawieniu nadeślą do Zarządu Gł. P. C. K. do dnia 15.XII r. b., celem uzgodnienia.

Zarząd Główny P.C.K., po przejrzeniu projektów preliminarzy i poczynieniu ewent. poprawek i sprostowań, wykorzysta projekty, jako materjał przy układaniu ogólnego projektu preliminarza budżetowe P.C.K., i zwróci nadesłane projekty Okręgom do dnia 1.I 1933 r. — do dalszych czynności, nie uszczuplając w niczem kompetencji Zarządów Okręgów i Oddziałów, gdyż preliminarze budżetowe poddane zostaną zatwierdzeniu przez władze Oddziałów i Okręgów w trybie i terminach, przewidzianych przez statut, którego to terminy uważane być muszą za ostateczne i winny być bezwarunkowo dotrzymane.

Przypominając podane Okręgom w latach 1930 i 1931 wskazówki ogólne, dotyczące sporządzania preliminarzy budżetowych, Zarząd Główny kładzie szczególny nacisk na uwzględnienie w projektach preliminarza kwot na przygotowanie odpowiednich magazynów dla należytego przechowania i konserwacji zwiększających się zapasów materjału pogotowia sanitarnego w Okręgach i Oddziałach. Sumy, przewidziane na ten cel, muszą być poparte przybliżonym kosztorysem i sprawozdaniem o stanie pomieszczeń w Okręgach i potrzebach w tym kierunku.

Wobec zużywania materjału pogot. sanit. na potrzeby bieżące, a dotyczy to w szczególności samochodów sanitarnych, i w myśl uchwały Zarządu Gł. P.C.K., zainteresowane Oddziały i Okręgi przewidzieć muszą fundusz na amortyzację dotychczas posiadanego i zużywanego sprzętu (samochodów).

Kosztów asekuracji samochodów przewidywać nie należy, gdyż Zarząd Gł. P.C.K. sprawę tę załatwi centralnie.

Wobec tego, że materjał pogot. sanit. Okręgi od 1.I 1933 r. otrzymywać będą bezpłatnie, przewidzieć należy w preliminarzu tylko dotychczasowe spłaty przeszłych zobowiązań za materjał pogotowia sanit.

Do projektów preliminarzy Okręgowych, podanych w zestawieniu, dołączone być muszą, w oddzielnych załącznikach, szczegółowe preliminarza instytucji własnych, prowadzonych przez Oddziały i Okręgi, oraz krótkie umotywowanie poszczególnych pozycji.

Zarząd Główny P.C.K. pozwala sobie raz jeszcze zwrócić uwagę Zarządów Okręgowych na wyjątkową ważność prac budżetowych i apeluje gorąco o dołożenie wszelkich starań i wysiłków, aby przez terminowe i dokładne wykonanie niniejszych zaleceń Zarządy Okręgowe umożliwiły Zarządowi Głównemu sporządzenie jednolitego budżetu Polskiego Czerwonego Krzyża.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 6172.

Warszawa, dn. 18.X 1932 r.

W sprawie ubezpieczenia samochodów sanitarnych.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

w.........................

PISMO OKÓLNE.

W związku z ubezpieczeniem samochodów sanitarnych centralnie przez Zarząd Główny P.C.K., i nawiązując do pisma okólnego L. 990 z dn. 22.II r. b., uprzejmie prosimy o nadesłanie do Zarządu Gł. P.C.K. wg. załączonego formularza danych dla każdego samochodu sanitarnego, znajdującego się na terenie Okręgu. Formularze prosimy nadesłać do końca b. m., w związku z koniecznością ustalenia wydatków do końca r. b. z dodatkowego preliminarza Zarządu Gł. P.C.K.

FORMULARZ
DOTYCZĄCYCH UBEZPIECZENIA SAMOCHODÓW SANITARNYCH P. C. K.

1. Samochód sanitarny C. W. S. Nr. silnika ....
   Nr. podwozia ....
2. Ilość przebytych kilometrów ....
3. Czy samochód jest w użyciu ....
4. Czy samochód jest już ubezpieczony ....

5. Rodzaj ubezpieczenia:
   od pożaru ....
   od odpowiedzialności cywilnej ....
   od następstw od wypadków ....
6. Na jaką kwotę samochód jest ubezpieczony ....
7. W jakiem Towarzystwie ....
8. Wysokość rocznej składki ubezpieczeniowej ....
9. Nr. i data polisy ....
10. Końcowy termin ubezpieczenia ....
11. Jakie jest stałe miejsce zagarażowania ....

................, dn............. 1932 r.

Zarząd Okręgu ....
Polskiego Czerwonego Krzyża

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. 6735.

Warszawa, dn. 2.XI 1932 r.

W sprawie uchwał Komitetu Gł. P.C.K. zapadłych dn. 22.X 1932 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

w..........................

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny P.C.K. ma zaszczyt podać do wiadomości Zarządu Okręgu poniżej zamieszczone uchwały Komitetu Gł. P.C.K., zapadłe na posiedzeniu w dniu 22 października 1932 r.

Ad 1) Protokół posiedzenia Komitetu Gł. z dn. 28 maja r. b. odczytany przez Sekretarza Generalnego, p. Paszkowską, przyjęto bez zmian.

Ad 2) i 3) Po dyskusji Komitet Główny uchwala:

a) przyjąć do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu Gł. za czas od 1 stycznia do do 1 października r. b.;
b) Komitet Główny P.C.K. zatwierdza dodatkowy na czas od 1.VI — 31.XII.32 r. preliminarz wydatków z funduszu z opłat od widowisk (konto 5600) w przychodach i rozchodach na sumę zł. 990.420.— z tem, że wykonanie tegoż budżetu będzie przedstawione najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia.

Jako zasady Komitet przyjmuje, że:

1) Okręgi obowiązywać będzie zasada, że virement w działach i pozycjach nie może być czynione bez zgody Zarządu Gł. P. C. K.;
2) asygnowanie zaliczek dla Okręgów na wykonanie prac, przewidzianych w preliminarzu, uskuteczniane będzie miesięcznie, na podstawie zapotrzebowań Okręgów;
3) rozliczenia z pobranych subwencji, poparte formalnemi dowodami rachunkowemi, Okręgi obowiązane są nadsyłać do Zarządu Gł. co kwartał, wraz z ogólnemi sprawozdaniami kasowo - rachunkowemi.

Następnie przedstawicielka Okręgu Łódzkiego zgłosiła następujący wniosek:

„Komitet Główny uchwala, aby w przyszłych preliminarzach budżetowych, obejmujących również dochody z widowisk, przewidziano pewne sumy dla Okręgów i Oddziałów na pokrycie ich rzeczowych potrzeb".

P. Viceprezes Zarządu Gł., Senator Wielowieyski, oświadczył, że Zarząd Gł. nie stawia żadnych zastrzeżeń co do przyjęcia wniosku w powyżej podanej redakcji.

Komitet Główny wniosek p. Ulrichsowej jednomyślnie uchwalił.

Ad) 4) W sprawie djet przy podróżach służbowych, Komitet Główny P.C.K., zmieniając ze względów oszczędnościowych uchwałę swą z dnia 8.XI.29 r. — uchwala:

1. Przy przejazdach w sprawach P. C. K. członków Zarządów Okręgowych, Oddziałowy oraz delegatów do Komitetu Okręgowego i Komitetu Gł. P.C.K., oraz delegatów na Walne Zgromadzenie P.C.K., z funduszów P.C.K. pokrywa się:

a) koszt biletu kolejowego w pociągach osobowych lub pośpiesznych kl. II (w razie podróży nocnej, również biletu II wzgl. IIIkl. wagonu sypialnego), a przy przejazdach kołowych, — zwrot wynajmu koni wzgl. samochodu. Pokrycie wydatków użycia wagonu sypialnego wzgl. wynajmu kołowych środków transportowych, może nastąpić tylko po przedstawieniu dowodów uiszczenia opłat;
b) djety dzienne.

2. Wysokość djet dzienych przy podróżach służbowych wynosi: w granicach Oddziału — zł. 15.—, w granicach Okręgu — zł. 25.—, poza obrębem Okręgu, wzgl. do Warszawy — zł. 35.—.

Dla członków Zarządu Głównego, przy wyjazdach służbowych z Warszawy, — djety w wysokości zł. 35.—, oraz zwrot kosztów podróży, jak wyżej.

Jeżeli podróż służbowa trwa dłużej, niż 24 godz., należy się za końcowy okres czasu, o ile on wynosi więcej, niż 12 godz. — cała djeta, o ile zaś wynosi więcej, niż 6 godz. — połowa djety.

Jeżeli podróż służbowa trwa krócej, niż 24 godz., należy się połowa djety, o ile pobyt ten trwa dłużej, niż 6 godz., zaś cała djeta tylko w tym wypadku, gdy pobyt poza miejscem służbowem, trwający dłużej, niż 6 godz., przypada na porę nocną między godz. 21 a 6-tą.

3. W wyjątkowych wypadkach, zwłaszcza gdy tego wymagają względy reprezentacyjne, specjalną uchwałą właściwego Zarządu prócz djet, może być wyznaczona pewna ściśle określona suma na pokrycie specjalnych kosztów, związanych z podróżą w sprawach P.C.K. (Zjazdy, konferencje, i t. p.).

4. Podróże, których koszty mają być pokrywane z funduszów P.C.K., przedsiębrane być mogą na zasadzie uchwał właściwego Zarządu, względnie — w wypadkach, niecierpiących zwłoki — winny być przez właściwy Zarząd następnie zatwierdzone. Uchwała Zarządu winna stwierdzić również cel i charakter podróży oraz czas jej trwania. Koszty te pokrywa władza delegująca.

Ad.5) Sekretarz Generalny p. Paszkowska zreferowała sprawę przeprowadzenia wyborów do Komisyj Komitetu Gł.,, a mianowicie:

1) Organiz.-Prawnej, 2) Fin.-Budżetowej, 3) Pielęgniarstwa i 4) Komisji Gł. Kół Młodzieży.

Do powyższych Komisyj wybrano:

a) Organiz.-Prawnej — pp.: A. Chrzanowskiego, Wł. Kryńskiego, Sędziego B. Kozłowskiego, Mec. K. Lenca, Mec. Z. Rzymowicza, Woj. Wł. Sołtana, Sen. J. Wielowieyskiego, J. Meissnera i Sędz. M. Piesiewicza;
b) Finans.-Budżetowej — pp.: E. Gerlacha, hr. Wł. Jezierskiego, A. Gintowta, A. Wieniawskiego, Z. Zaborowskiego, D. Szarzyńskiego, Z. Fiedlera, J. Kretschmera i P. Garapicha;
c) Pielęgniarstwa — pp.: Dr. L. Dydyńskiego, Dr. M. Eberhardta, Płk. dr. Z. Rażniewskiego, M. hr. Tarnowską, Dr. Cz. Wroczyńskiego, M. Ulrichsową, St. Izydorczykową, F. Garapichową i M. Błeszyńską;
d) Kom. Gł. Kół Młodzieży — pp.: Chrzanowskiego, Dr. M. Eberhardta, K. Kujawskiego, Woj. Wł. Sołtana, I. Szumlakowską, inż. B. Hummla, A. Roszkowską i M. Ulrichsową.

Ad 6) Naczelny Dyrektor P.C.K., Dr. Zakliński, udzielił wyjaśnień w sprawie niewykonania uchwały Komitetu Gł., dotyczącej zmian terytorjalnych Okręgów P.C.K. Poczem Komitet Główny przyjął do wiadomości, że wykonanie uchwał Komitetu Gł. z dnia 16.IV r. b. dotyczących zmian terytorjalnych Okręgów P.C.K., zostało zawieszone aż do czasu zajęcia w tej sprawie ostatecznego stanowiska przez Min. Spr. Wojsk.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.